

Wojna 1914-1918 na terenie dawnych wsi a obecnie osiedli Nowej Huty

Teren Nowej huty obejmuje dawne wsie, a obecnie osiedla: Mistrzejowice, Bieńczyce, Mogiła, Krzesławice, Grębałów, Zesławice, Kantorowice, Lubocza, Pleszów, Branice, Ruszcza, Wadów, Łęg, Czyżyny, Łuczanowice, Kościelniki, Wyciąże, Wolica, Przylasek Wyciąski, Przylasek Rusiecki, Węgrzynowice oraz Wrózenice.

Jeśli chodzi o okres I wojny brak opracowań opisujących sytuację w tych wioskach. Część z nich została wyburzona, niektóre znalazły się w obrębie Twierdzy Kraków, na terenie pozostałych nie toczyły się działania wojenne, stąd brak zainteresowania dziennikarzy ich dziejami. Zebrano nieliczne artykuły prasowe, wspomnienia i wzmianki w literaturze (nielicznych).

W 1914 wobec zbliżających się Rosjan na początku listopada wyburzono (zgodnie z posiadanymi przez mieszkańców rewersami demolacyjnymi) wsie: Grębałów, część Mistrzejowic, Zesławic i Lubocy. Mogiła, Krzesławice i Czyżyny znalazły się na obszarze Twierdzy.

1916 - zmiana czasu

Czas letni i zimowy po raz pierwszy wprowadzili Niemcy jeszcze w 1914 roku. W 1916 – Cesarstwo austro-węgierskie na całym swoim obszarze również wprowadziło zmianę.

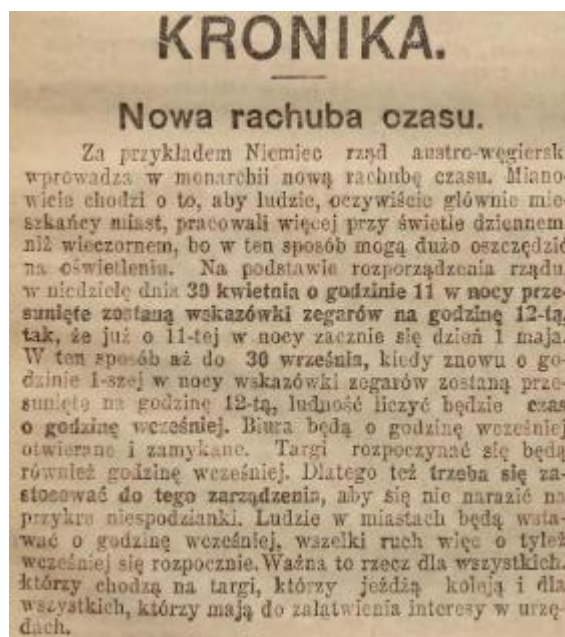
Zmiany uzasadniono oszczędnością światła (czyli nafty, prądu). Było to uzasadnione – wszak trwała I wojna światowa.

W 1917 roku czas letni zaczął obowiązywać 16 kwietnia. Miał obowiązywać do końca września.

(źródło: *Czas 1917 nr 176*).

Podobnie było w 1918 roku. Zmieniono tylko datę zakończenia obowiązywania czasu letniego na 15 września. (źródło: *Czas 1918 nr 148*).

Ciekawostką jest również to, że zmiany dokonywano z niedzieli na poniedziałek, a nie tak jak obecnie z soboty na niedzielę.



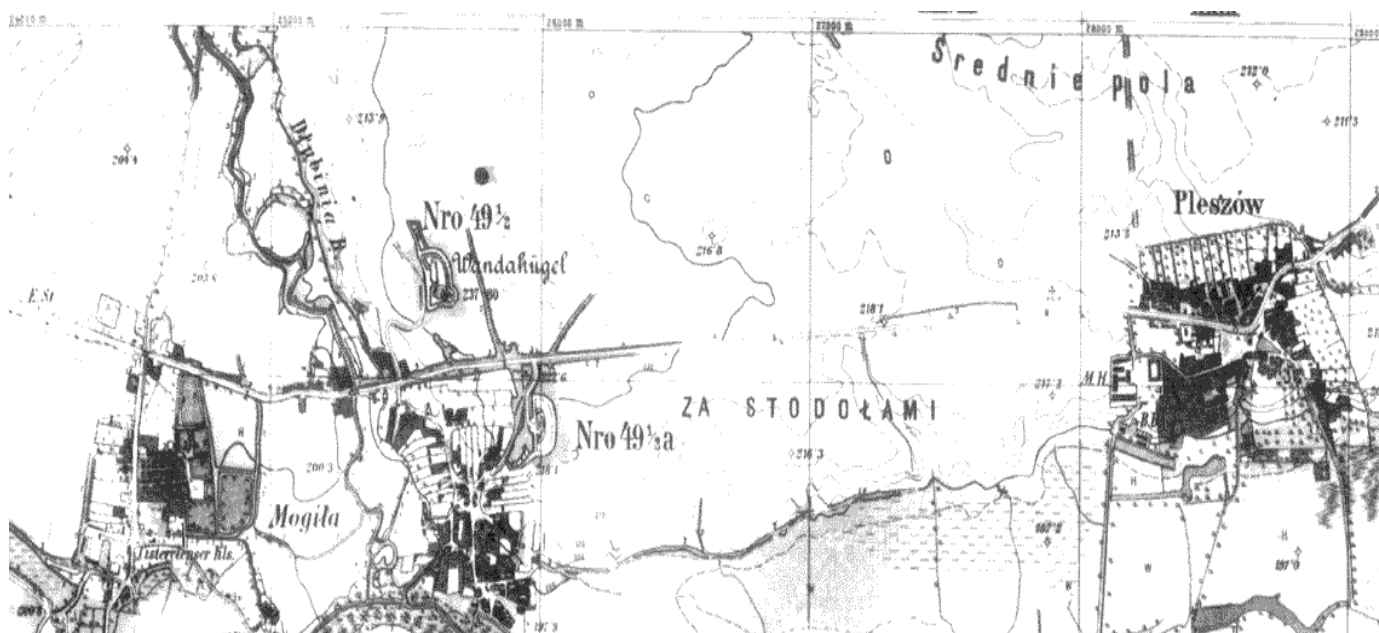
Piast 1916 nr 32

Mogiła

Mogiła znalazła się w obrębie Twierdzy. Brama wjazdowa do niej znajdowała się „u wylotu gościńca krakowskiego w wąwozie przy Mogile”¹. Patrząc na mapę poniżej musimy zwrócić uwagę, że obecnie bardzo zmieniło się otoczenie kopca Wandy. Droga na Pleszów biegła między Fortem Wanda 49 ½ i

¹ Pamiętnik czyli Liber memorabilium parafii Pleszów

fortem Mogiła 49 ½ a. Obecnie przebiega ona poniżej fortu, natomiast stara droga znajduje się za ogrodzeniem Kombinatu. Stąd brama wjazdowa – musiała być w okolicach fortu Mogiła.



Wieś i klasztor znalazły się co prawda w obrębie Twierdzy, ale obawiano się zniszczeń. „W listopadzie 1914 r. kiedy klasztorowi mogiłskiemu zagrażało niebezpieczeństwo zniszczenia, wobec zbliżającego się oblężenia Krakowa przewieziono całe archiwum mogiłskie i część biblioteki do Archiwum aktów dawnych m.

Krakowa, gdzie je przyjął pod swoją opiekę urzędujący wówczas w Archiwum Dr Kazimierz Kaczmarczyk². Zajął się tym działająca w Krakowie Straż Ochrony Zabytków.

W grudniu 1914 Jan Dąbrowski w swoim pamiętniku pisze: „Mogiła leży prawie na linii walki; za nią są zewnętrzne forty i odbywa się ciągła kanonada, za Mogiłą jest drugi pas itd. Może więc być zniszczona, choć na razie nie ucierpiała”³.

Ludność Mogiły w listopadzie 1914 została, podobnie jak sąsiednie Bieńczyce ewakuowana.

Jednak jak pisze *Nowa Reforma* „ludność wiejska pod Krakowem w okolicach dalszych w stronie **Mogiły**, **Rajska**, **Kosocic**(...) nie uciekła ze swoich osad lecz pokopała sobie obok wsi na polach i w lasach głębokie jamy by tam na wypadek bitwy zamieszkać. W tych jamach śpią całe rodziny, tam gotują sobie pożywienie itp. Żołnierze zawiadamiają ludność kiedy mają wieś opuszczać, a wtedy rozpoczyna się wędrówka do kryjówek”⁴.

W grudniu 1914 – Jak pisze Jan Kotyza „całą noc były działa austriackie ustawione w Mogile koło stacji. Strzelały na Niepołomice, gdzie wdzierali się Moskale”⁵.

Rosjanie zbudowali pod Mogiłą most pontonowy. Został on zniszczony przez wojska austriackie.

Podczas walk pod Krakowem w listopadzie i grudniu 1914 klasztor w Mogile nie ucierpiał. Został jednak uszkodzony w 1917 roku gdy wybuchła prochownia usytuowana przy drodze prowadzącej od cmentarza w Mogile do Bieńczyce.

Jeśli chodzi o szkody wojenne parafii mogiłskiej, to odbyły się dwie rekwizycje:

1. 25 października 1916 gdy zabrano 2 dzwony – jeden o średnicy 55 cm, a drugi 39 ważące 110 kg
2. W 1917 zabrano kolejne dwa dzwony – jeden o obwodzie 77 cm i mały o obwodzie 28 cm ważące 255 kg⁶

² Katalog Archiwum opactwa cystersów w Mogile oprac. Dr. Kazimierz Kaczmarczyk i x. Gerard Kowalski Kraków 1919

³ Jan Dąbrowski *Dzienniki 1914-1918* Kraków 1977s. 48

⁴ „*Nowa Reforma*” 1914 nr 533

⁵ Jan Kotyza „*Moje Bieńczyce*” W: *Czas zatrzymany 2 T.1* s. 142

⁶ Archiwum Metropolitarne akta parafii Mogiła pismo ks. Siedleckiego z dnia 14 maja 1921 s. 365

Czyżyny

„Wobec mobilizacji wojsk naszych gminy tutejsze a mianowicie Czyżyny i Łęg do zakresu tutejszej szkoły należący przeznaczone były do koncentracji wojsk jako w obrębie fortecznym się znajdujące, wobec czego wszystkie domy osób prywatnych zajęte były przez wojska.

Pomimo bardzo dużej liczby nagromadzonego wojska w obu naszych wioskach, nauka w szkole tutejszej rozpoczęła się dnia 1 września i trwała do 22 września 1914 roku.

Od 22 września liczba wojsk została więcej jeszcze powiększona tak w celu obrony twierdzy, jak również przemarszami różnych wojsk naszych, z braku zatem miejsca i tutejszy budynek szkolny został przez wojsko zajęty. Nauka zatem musiała być przerwana aż do 24 czerwca 1915 roku. Ponieważ znaczne liczby wojsk naszych nie mogły się w gminach naszych pomieścić, zarząd wojskowy wystawił baraki dla wojsk, w których kilka tysięcy żołnierzy pomieścić się może. I rzeczywiście baraki te do czasu obecnego zajęte są wojskiem naszym.”⁷

Na fragmencie mapy poniżej widzimy oznaczone czerwonym znakiem baraki postawione w Czyżynach. Jak widzimy znajdowały się one w trójkącie stworzonym przez rozwidlenie dróg wiodących do Mogiły i do Bieńczyca. Bezpośrednio w ich pobliżu przejeżdżała kolej „kocmyrzówka”.



⁷ Kronika szkoły w Czyżynach. Maszynopis nie publikowany oprac. Jadwiga Jurczyk-Motył

Pleszów

1914

Gdy Twierdza została otoczona zasiekami Pleszów znalazł się na zewnątrz umocnień. Jak pisze proboszcz w kronice „*ocalała część na tzw. Stoku czyli Gęsiej Drodze i na cmentarzu za wsią. Legnął park dworski i tysiącletnie dęby, runął olbrzymi kasztan stojący od plebani ku pałacowi dworskiemu, pod którym Kościuszko siedział, kiedy to swe wojska stąd stał pod Raclawicze, z blisko 3 morgowego sadu plebańskiego ledwo kilka krzaczków ocalało.*”⁸ Gdy popatrzymy na mapę (patrz powyżej) nie może dziwić, że podjęto decyzję o wycięciu drzew w Pleszowie.

9 listopada 1914 - jak pisze proboszcz mieszkańców Pleszewa „*ewakuowano – wypędzono, mówiąc poprawniej.*”⁹ Zamieszkali oni w „*Łęgu lub w Krakowie. Wielu, zwłaszcza kobiet, z nędzy lub zimna przedwcześnie zmarło.*”¹⁰ Ponieważ Pleszów znajdował się na przedpolu dwóch fortów Mogiła i Wanda jego teren był patrolowany przez wojska austriackie. Gdy w Wyciążach, gdzie pojawili się kozacy ograbiając niektórych mieszkańców z pieniędzy poszerzono obszar i częstotliwość patroli. Za cmentarzem „*były rowy strzeleckie, armaty austriackie stały na ogrodzie plebańskim od strony zachodniej, i na błoniach Kujaw – Piekla.*”¹¹ Podczas drugiej bitwy o Kraków na początku grudnia ostrzeliwały one wieś Grabie znajdującą się na drugim brzegu Wisły. Jak pisze „*Nowa Reforma 8 grudnia 1914 roku ”wczoraj po południu prowadzono kilka grup rosyjskich żołnierzy, zabranych do niewoli w Pleszowie pod Mogiłą. Publiczność rozdawała zgłodniałym, zbiedzonym jeńcom chleb i papierosy, za co biedacy serdecznie dziękowali*”¹²

„*Na wieży kościoła wojsko „rządziło sobie stację telefoniczną a przez wybity na wieży otwór z kulomiotów ostrzeliwało samoloty rosyjskie.*”¹³

W obawie przed rabunkami wojennymi akta i książki parafialne zdeponowano u Kapucynów w Krakowie, a „*nowsze metryki, dokumenta oraz dywany, ołtarz św. Anny schował ks. Walczak do grobowca Kirchmayerów, leżącego pod kamienną płytą na środku kościoła*”¹⁴

1915

W tym okresie właścicielem Pleszowa był hrabia Ludwik Poniński herbu Łódzia. Służył on w wojsku austriackim „*jako porucznik.*”¹⁵ W dworze 1 października 1915 została otwarta Zakład Naukowy ss. Najświętszego Serca Jezusowego. Został on przeniesiony ze Zbylitowskiej Góry (zniszczonej podczas działań wojennych).



Był to pensjonat dla panien z arystokracji. Zakonnice wyprowadziły się 31 sierpnia 1916 roku.¹⁶

Księżą „*odprawili dwie pasterki – jedną dla ludności, która ukradkiem przed strażą wojskową aż z Ruszczy nawet przedzierała się do kościoła, a drugą niemiecka dla Tyrolczyków wojskowych podczas której śpiewali żołnierze niemieckie kolędy*”¹⁷

1916

⁸ Pamiętnik czyli Liber memorabiliom Pleszów W: Czas zatrzymany 2 s.5

⁹ tamże

¹⁰ tamże

¹¹ tamże

¹² Nowa Reforma 1914 nr 532 s.2

¹³ Pamiętnik..

¹⁴ Tamże s.7

¹⁵ tamże

¹⁶ Jan L. Franczyk „na fundamencie krzyża” s. 31

¹⁷ Pamiętnik s. 6

W marcu został powiększony cmentarz w Pleszowie

1917

Mieszkańcy Pleszowa fundują srebrną monstrancję „jako pamiątkę wielkiej wojny”

Wybuch prochowni w Mogile niszczy 3 okna w kościele pleszowskim

1918

10 września z wizytą Książe biskup Adam Sapieha „samochodem wraz z nuncjuszem papieskim Monsignioem Rattim”¹⁸. W 1922 roku **Ambrogio Damiano Achille Ratti** został papieżem przybierając imię **Piusa XI**. Odwiedzili również Ruszczę i Mogiłę.¹⁹

Bieńczyce

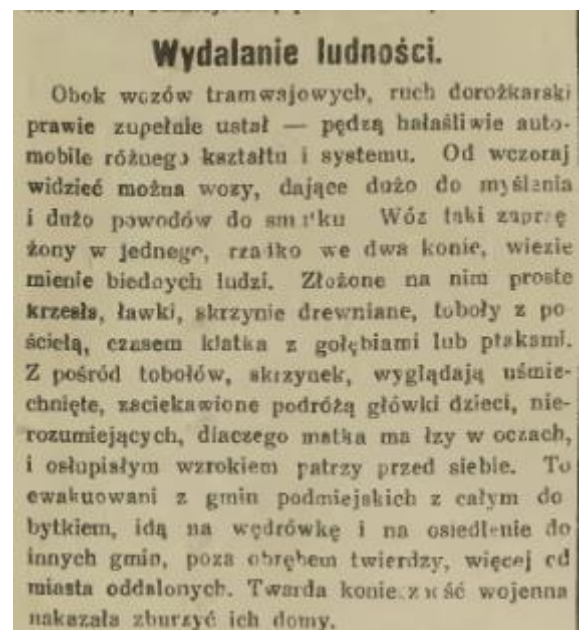
Wieś znalazła się obrębie Twierdzy Kraków. „W pierwszych jej latach we wsi często kwaterowało wojsko, jako, że do granicy austriacko-rosyjskiej w Kocmyrzowie było zaledwie około 10 km, a w kierunku na Raciborowice jeszcze bliżej. Forty na wzgórzach na północ były obsadzone przez wojsko. Przestrzeń między fortami zamknięto zasiekami z drutów kolczastych.”²⁰

Początkowo część ludności z wysiedlonych wsi: Luboczy, Kantorowic i Zesławic zamieszkała w Bieńczycach, jednak gdy w listopadzie 1914 Rosjanie „podeszli pod Kraków. Prawie całą ludność z Bieńczy i okolicznych wsi ewakuowano. Kto miał odpowiednią ilość żywności mógł zamieszkać w Krakowie, a kto jej nie miał, był wywożony dalej, nawet do Czech i na Morawy. Kraków jako Twierdza przygotowywał się do obrony.”²¹

Grębałów

W listopadzie 1914 r. Grębałów został całkowicie zburzony przez wojska austriackie. Ponieważ podjęto decyzję późno (wobec szybkości nacierających Rosjan) ewakuowani mieszkańcy mieli czas na zabranie tylko najbardziej potrzebnych rzeczy i podstawowego dobytku. Następnie domy zostały rozburzone, drzewa wycięte. Mieszkańców przesiedlono

Grębałów, jako pole bitwy na przedpolu fortu został całkowicie zniszczony, przestał istnieć. Wojska nie pozwalały wracać na ojczystą ziemię przesiedlonym grębałowianom, pomimo tego, że np. w sąsiedniej Luboczy, co prawda mało zniszczonej, odbudowywano już domostwa. W 1916 r. pomimo dalszych zakazów wojska grębałowianie wracali na swoje ziemie. Pleszewski



Czas 1914 nr 554

¹⁸ Pamiętnik.. s. 12

¹⁹ tamże

²⁰ Jan Kotyza „Moje Bieńczyce” W: Czas zatrzymany 2 t. 1 s. 142

²¹ tamże

proboszcz pisał wtedy: „choć wojsko nie pozwala, mimo to stawiają sobie lepianki z ziemi, rodzaj chlewików, piwnice i tam mieszkają”.

W marcu 1915 r. powstał w Krakowie Obywatelski Komitet Odbudowy Wsi i Miast. Przygotowywał on plany odbudowy i występował do władz o odszkodowania za zniszczenia wojenne. Rozpadające się Cesarstwo Austro-węgierskie nie zajęło się jednak tą sprawą. Z prośbą o pomoc w odbudowaniu folwarku, zajętego przez Austriaków zwracał się do Kapituły dzierżawca Grębałowa Józef Cieślewicz.

Odbudowę zniszczonych wsi po wojnie kierował Wacław Krzyżanowski, inspektor odbudowy kraju, później dyrektor robót publicznych ds. odbudowy w Krakowie.

Po odbudowie wielu gospodarstw w 1923 r. Grębałowianie w podzięce za powrót do domu, wybudowali w środku wsi kapliczkę Matki Bolesnej. Przed nią odprawiano nabożeństwa majowe i „święcono” przed Wielkanocą.

Życie pod „rewersem... demolacyjnym” K. Lenczowska „Głos”2014

„Budowle obronne twierdzy rosły, ale towarzyszyły temu restrykcyjne zarządzenia prawno-administracyjne. Najbardziej uciążliwym był tzw. rewers demolacyjny. Właściciele posesji położonych na przedpolu fortyfikacji musieli podpisywać zobowiązania, iż domy wyższe niż parterowe rozbiorą na swój koszt, na każde żądanie władz wojskowych. Pod taką groźbą stawiali swe domy i zabudowania gospodarcze mieszkańcy Grębałowa, ale po tak długim okresie spokoju, któż mógł myśleć o wojnie?

Sama wieś Grębałów do 1914 roku zachowała historyczny kształt okolicy, podzielonej na dwie części. Większą – chłopską i mniejszą – folwarczną. Liczyła od 43 do 50 domów i 63 zabudowania gospodarskie. 133 ha ziemi należało do chłopów, do folwarku – 64. Ogólna powierzchnia (197 ha), stawiała Grębałów wielkością na równi z Mistrzejowicami i Zesławicami, ale daleko w tyle za Luboczą, zajmująca 706 ha. Folwark dzierżawił Józef Cieślewicz z Bieńczyc.

Samych mieszkańców było około 250, ale „na werku”, w forcie Grębałów, stacjonowało około 200 wojskowych. Należeli do VI grupy obronnej, najbardziej wysuniętej na północ w trzecim pierścieniu twierdzy Kraków. Fort Grębałów, górując nad wsią, kontrolował także linię kolejową do Kocmyrzowa. Jesienią 2014 roku trwało już oblężenie Przemyśla, a krakowski fort 49 ¼ był w pełnym obronnym pogotowiu.

Już od czerwca, od chwili ogłoszenia mobilizacji ludność żyła pod groźbą ustawicznej ewakuacji.- zapisał Franciszek Twaróg, dyrektor szkoły podstawowej w Luboczycy, do której uczęszczały również grębałowskie dzieci. W początkach listopada przyszedł rozkaz całkowitego puszczania terenu. Termin był krótki, ludność uciekała bezładnie. Nie mając paszy dla inwentarza pozbywała się go za marną cenę.

Grębałowianie wyjeżdżali do innych wsi, położonych w różnej odległości od Grębałowa, zatrzymując się u rodzin, lub wynajmując lokum w mieście.

Natychmiast po wysiedleniu przystąpiono do przygotowania przedpola fortu: wycinano drzewa owocowe, niszczone resztki pól, rekwirovano burzono budynki.

Budynek szkoły w Luboczycy został zajęty przez oddziały wojska i żandarmerii. W efekcie został zdewastowany, a pomoce naukowe i przyrządy, dowody 40 lat istnienia szkoły. wały się po ogrodzie, a ławkami palono – wspominał **Franciszek Twaróg**. Wieś prawie przestała istnieć...

W listopadzie 1914 roku Rosjanie dotarli w pobliże krakowskiej twierdzy. Pierwszy atak przyszedł od północy, od Królestwa: 16 listopada wojska austriackie z fortów Grębałów i Krzesławice rozpoczęły kontratak, a 18 i 19 listopada 6 austriackich batalionów atakowało przeciwnika w rejonie Sulechowa i Dojazdowa.

22 listopada 2014 wojska rosyjskie zmuszone były się wycofać.

Po zakończeniu sukcesem tzw. I bitwy o Kraków niebezpieczeństwo zostało odsunięte, ale nie zażegnane. Na początku grudnia 2014 Rosjanie zaatakowali od południowego-wschodu i znów ten atak został

odparty..²²

„Mówiąc o I wojnie światowej, wspominamy widowiskowe kampanie wojskowe, zakulisowe działania dyplomatyczne, a zapominamy o perspektywie losu zwykłych ludzi, mieszkańców podkrakowskiej wsi, która została zmieciona z powierzchni ziemi. O tym miał przypomnieć wieczór poświęcony stuleciu wysiedlenia Grębałowa.

Mobilizacja wojenna obejmowała mężczyzn od 16 do 60 roku życia. Przez okres wojny do armii austrowęgierskiej zmobilizowano 8 mln mężczyzn spośród 52 mln mieszkańców. Na wojnę poszli mężczyźni, ale i na cele wojskowe zarekwirowano konie. Żywność szła na przede wszystkim na potrzeby wojska. Na potrzeby wojenne wybito stada hodowlane. Gdy szalała drożyzna i rosła inflacja. Gdy trzeba było zaczynać od początku. Ci co przeżyli wracali do domów. Czasem, jak w Grębałowie, musieli budować życie zupełnie od podstaw.”²³

Lubocza

W 1914 roku zburzono (ze względów strategicznych dla armii austriackiej) połowę wsi (47 domów oraz wycięto drzewa owocowe). Drewno ze ścian domów wykorzystano do budowy schronów i rowów strzelniczych. Ludność została ewakuowana na przedmieścia Krakowa. W marcu 1915 roku mieszkańcy wrócili do domów.

Kościelniki (fragment opracowania H. Łukasik „twierdza Kraków..” T.4 s. 168-170)

„Kościelniki to dawna wieś, leżąca 18 km na wschód od centrum Krakowa, nad Potokiem Kościelnickim. Grzbietem położonym na wschód od miejscowości biegła granica między zaborami austriackim i rosyjskim. Wsie: Cło(Komora), Kościelniki, Górka Kościelnicka, Wrózeniec, Czulice i Karniów stanowiły najdalej na północny wschód wysunięty skrawek Galicji. Pobiednik, Tropiszów, Czernichów, Wasów, Wronin i Biurków – to były już „kopiyniaki”, bo walutą obowiązującą była tu już rosyjska kopiejka. Nastrój wojennych dni w Kościelnikach oddają, nieco zmienione stylistycznie, fragmenty kroniki szkolnej:

„We wrześniu dzieci szkolne wraz z nauczycielstwem chodzili zbierać liście ostreżyn na herbatę dla wojska, składali w kancelarii szkolnej, a następnie suszyli już to na słońcu, już w piecach po chlebie. Nasuszyli trzy worki, ale nie zdołali odesłać, przyszli Moskale i zabrali.

9 października o godzinie 12 za dnia dało się słyszeć huk armat q północno-wschodniej stronie. Była to potyczka oddziału wojsk austro-węgierskich z oddziałem Kozaków(...)Austriacy cofnęli się do Krakowa i to w przeciągu tygodnia. (...) Cofanie to słyszeliśmy w pierwszych dniach listopada. Huk armat słyszeliśmy co dzień bliżej, trzeba było zaprzestać nauki. 6 listopada widać było dym dział armatnich, 7 wojska austriackie uciekały przez Cło. Tegoż dnia p. Maceluchowa, matka nauczycielek tutejszych, mieszkająca w Krakowie, przysłała po córki, aby natychmiast przybywały do Krakowa, gdyż sytuacja wojenna jest groźna.(...)Kierownik szkoły Józef Okulczyk nie miał zamiaru opuszczać Kościelnik. Ucieczka wojsk austriackich przejęła jednak lękiem i grozą, a te wywołały postanowienie ucieczki do Krakowa. W postanowieniu tym utwierdziło i to, że Kościelniki leżą w pasie poza fortecznym, a więc w celu pocisków austriackich i moskiewskich, a pociski mogły padać przez długi czas, bo zanosilo się na oblężenie Krakowa. Wobec tego p. Okulczyk wraz z rodziną wyjechał o godzinie 9 rano 9 listopada, w chwili, kiedy Kozacy, przednia straż wojsk rosyjskich, byli już w Wrózeniach.

(...) Pierwszy patrol kozacki rabował tylko tych, których spotkał po drodze: kazali takiemu stanąć, „Ruki w wierch” i zabierali, co kto miał. Następni wchodzili do mieszkań i szukali Austriaków po szafach, kuferkach, skrzyniach i pościelach, zabierali, co tylko im mogło być przydatne, przede wszystkim pieniądze. Po kilkudniowym grasowaniu kozactwa przybyło wojsko austriackie. Bitwa rozegrała się na polach

²² K.Lenczowska „W cieniu Werku” Głos 2014 nr

²³ K.Lenczowska „W cieniu Werku” Głos 2014 nr

kościelniczych, góreckich i wokół. Po 12-dniowej walce Moskale zostali odparci o 3 mile ku północy i wschodowi. Przez ten czas w szkole mieścił się szpital połowy wojsk austriackich: z początku pułku wiedeńskiego, potem czeskiego. We wszystkich klasach leżeli ranni, w mieszkaniu kierownika tj. w jednym pokoju, była kancelaria szpitalna, w drugim większym, tj. od gościńca, mieściła się sala operacyjna.(...) Po dwutygodniowej walce wojska austriackie cofnęły się na linię Twierdzy Kraków, tj. pierwszą armię w Mogile, gdyż Moskale posunęli się wzdłuż Karpat i od południa zagrażali Krakowowi. (...) Kościelniki zajęły wojska moskiewskie i przebywały tu przez 17 dni. (...)W połowie grudnia (...) odparto Moskali o 3 mile na północ.”

Branice – fragment Kroniki szkolnej

„Do prawdziwego oblegania Krakowa nie przyszło. Nieprzyjaciel podemknął się miejscami bardzo blisko pod miasto, lecz śmiertelne pociski trzymały go w przyzwoitem oddaleniu od fortów. Do Branic zaglądęły kilka razy patrole Rosyan, przychodziło nawet do strzelaniny, lecz na tutejszych polach nikt nie poległ.

W różnych punktach Stryjowa i Chałupek były stanowiska dla armat (naszych), zaś rowy strzeleckie i osłony urządzono na każdej dogodniejszej pozycji. Pod koniec listopada i w grudniu trwał ustawiczna kanonada.

Ciężkie dni przeżyli mieszkańcy wówczas gdy nieprzyjaciel zajął Niepołomice, a większe oddziały wysunął aż do Grabia. Lecz tu nie pozwolono mu długo popasać kierując różnego kalibru ogień. Branice zaroily się od wojska. W każdym kwaterowało kilkunastu żołnierzy , którzy niestety dosyć często wyrządzali szkody, bez jakiegokolwiek potrzeby. (...)

Na różnych punktach pół spadały pociski armatnie nie wyrządzając szkód znaczniejszych. Zdarzały się wypadki, że patrole rosyjskie przychodziły do domów i prosiły, aby przyprowadzono naszą patrol, której chcą się poddać dobrowolnie do niewoli. Nieprzyjaciele nie wyrządzili w naszej gminie nikomu żadnej krzywdy”